

„Wykorzystajmy tę próbę jako okazję do przygotowania się na jutro dla wszystkich. Bo bez wizji całościowej nie będzie przyszłości dla nikogo”.

Papież Franciszek,
Niedziela Miłosierdzia Bożego,
19 kwietnia 2020 r.

Siostra Cécile nie zostawia nikogo bez opieki i ma w sercu miejsce dla wszystkich.

Drodzy Przyjaciele,

Od chwili wybuchu pandemii koronawirusa ludność całego świata doświadcza kryzysu egzystencjalnego. Wciąż jeszcze nie ma szczepionki, a ekonomiczne i społeczne skutki kryzysu będą nas dotykać jeszcze przez bardzo długi czas. Jednak człowiek ma zadziwiającą zdolność radzenia sobie w najtrudniejszych sytuacjach, jeśli tylko wypełnia go wiara, że otaczająca rzeczywistość ma sens. Jeżeli bowiem nic nie ma sensu, to kogo będzie interesować fakt, że gdzieś na tej małej planecie wirus zabija ludzi słabych, chorych i starych? Ale jaki sens możemy przeciwstawić wirusowi oraz śmierci, która podąża za nim krok w krok?

Sens ukazuje się już choćby w ogromnej solidarności i determinacji, z jaką ludzie przestrzegają wprowadzonych obostrzeń, opiekują się słabszymi, wspierają personel medyczny i pielęgnują kontakty z rodziną oraz przyjaciółmi. Im dłużej jednak trwa sytuacja wyjątkowa i im dłużej odczuwamy jej następstwa, tym głębszego sensu musimy poszukiwać. Kryzys odstania prawdziwe oblicze człowieczeństwa. Jest nim mi-

łość bliźniego. Człowiek może być świętym albo łajdakiem.

Nasza organizacja – pod nazwą Pomoc Kościołowi w Potrzebie – również powstała w dobie ogólnoswiatowego kryzysu. Po II wojnie światowej, która przyniosła ponad pięćdziesiąt milionów ofiar i spowodowała całkowitą ruinę ekonomiczną wielu krajów,



„Kryzys odstania prawdziwe oblicze człowieczeństwa.”

ojciec Werenfried zdobył się na odwagę wezwania ludzi do heroicznej miłości bliźnich, w tym nieprzyjaciół. Ośmielił się zażądać od nich wielkich ofiar w przekonaniu, że „człowiek jest lepszy, niż myślimy”. Mówił o „ubóstwie Chrystusa”, który obarczył się naszymi chorobami oraz cierpieniami i nadal doświadcza swojej zbawczej Męki w potrzebujących, wypędzanych i prześladowanych. W swoim słynnym artykule Nie ma miejsca w gospodzie, uznawanym za moment narodzin naszego dzieła, nasz Założyciel ostrzegał przed zatwardziałością serca. „Pamiętajcie jeszcze o tym [...], że w czasie wojny w spokojnych urzędni-

kach i zwykłych szarych ludziach budziły się bestie? Że zniknęła przyzwoitość i każdy bezwzględnie walczył o przetrwanie? Każdy o swoje! [...] Wielu z nas siedzi teraz w ciepłych domach i ma się dobrze [...], a pomimo pewnych niedoborów okresu powojennego tak naprawdę niewiele brakuje nam do szczęścia. Czy jednak myślimy o tym, że na zewnątrz Chrystus płacze w tych wszystkich, których nazwał swoimi braćmi najmniejszymi i pod których nędzną powierzchownością ukrywa blask swojej chwały?”

Drodzy Przyjaciele, z tą samą wiarą, która przepięknie nasze dzieło na początku, pomimo wszelkich trudności ośmielamy się prosić Was nadal o pomoc dla tych wszystkich, którzy cierpieli już przed wybuchem pandemii. Koronawirus sprawił, że ich sytuacja uległa dramatycznemu pogorszeniu. Zróbmy dla nich trochę miejsca w naszych sercach!

Błogosławi Was wdzięczny

P. Martin Maria Barta

ks. Martin Maria Barta
asystent kościelny



To także nasi księża



Nowe doświadczenie – na Ukrainie też celebrują Mszę Świętą na odległość.

„Kościół żyje dzięki Eucharystii”. Tak rozpoczyna się encyklika św. Jana Pawła II poświęcona temu „sakramentowi nad sakramentami”. Sobór Watykański II nazywa go „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego” (Sacrosanctum Concilium 11). Bez Eucharystii nic się nie może udać. Nic dziwnego, w końcu jest w niej sam Bóg.

Eucharystia jest też wyznacznikiem kapłaństwa. Bez konsekrowanych dłoni nie ma Eucharystii, bez kapłanów nie ma Kościoła. Kryzys spowodowany koronawirusem pogrzyżył księży w samotności i w ten sposób

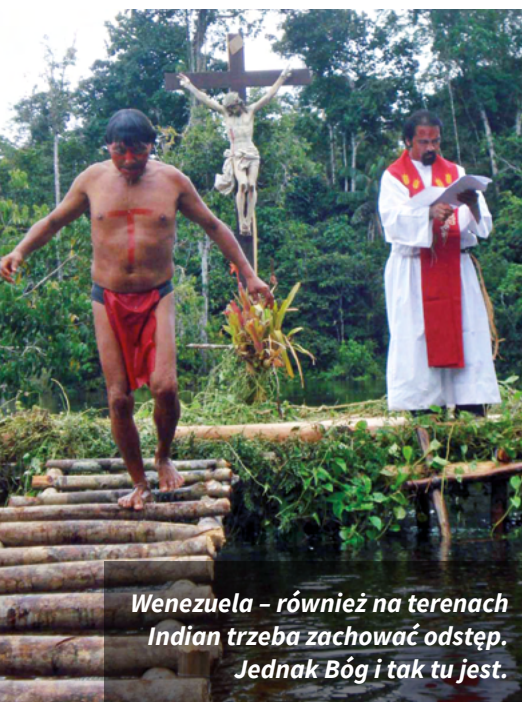
poddał próbie Kościół, czyli nas wszystkich. Kapłani sprawują Ofiarę Chrystusa samotnie lub w towarzystwie zaledwie dwóch – trzech osób. W wielu krajach lud Boży może uczestniczyć w liturgii za pośrednictwem środków masowego przekazu, ale w innych, tych najuboższych, łączy się z kapłanami wyłącznie duchowo, na modlitwie. W Afryce wierni przychodzą na niedzielną Mszę Świętą często nie tylko z otwartym sercem i radością z powodu gromadzenia się wokół stołu Pańskiego; nierzadko przynoszą księżom ryby, jajka, a nawet żywe kury. Kapłani utrzymują się z tych ofiar. Tak jest na przykład w diecezjach Inongo i Kananga w **Demokratycznej Republice Kongo**. A jeżeli ludzie nie mają darów w naturze, ofiarują na tacę choć wdowi grosz. W czasie pandemii tego wszystkiego zabrakło. Nie ma kur, nie ma ryb, nie ma chleba, nie ma tacy; biskupi Donatien i Marcel proszą nas o stypendia mszalne dla 85 kapłanów w Inongo i 168 w Kanandze. „Ich” księża, o których tak się troszczą, muszą jakoś przeżyć. To także nasi księża. Przecież modlą się i za nas, zanoszą nasze intencje do



Ks. Elias z Kanangi samotnie sprawuje Ofiarę Chrystusa.

Boga i również dla nas – jak to ujął patron kapłanów, św. Jan Maria Vianney – „prowadzą dalej dzieło odkupienia na ziemi”.

Za sprawą pandemii oraz jej skutków i tak już ubogie życie wielu pasterzy w **Wenezueli**, **Indiach**, a także na **Ukrainie** zmieniło się w prawdziwą nędzę. O ile wcześniej służyli swojej trzódce radą, lekarstwami i żywnością, to obecnie często nie wiedzą, jak sami mają przeżyć najbliższy dzień. Ich duchowym pokarmem jest sakrament kapłaństwa oraz nadzieja, że my również rozumiemy ich postugę wobec Kościoła i powszechną zbawczą misję oraz że wspomozemy naszymi ofiarami ich, a przez to i cały Kościół.



Wenezuela – również na terenach Indian trzeba zachować odstęp. Jednak Bóg i tak tu jest.



Pomoc materialna

Siostry uśmiechu

Pandemia pogrążyła miliony ludzi w nędzy i rozpacz. Wszędzie – zwłaszcza w domach dla ubogich na półkuli południowej – ludzie liczą na Kościół. Ich postęga miłości pozwala przeżyć wielu z nich. Tę miłość Bożą uwidacznia pomoc materialna, którą niesiemy siostram.

Takim domem dla ubogich jest prałatura Humahuaca w **Argentynie**. Dziesięć zakonnic z czterech wspólnot walczy tam na wielu frontach duszpasterskich i humanitarnych. Państwa pomoc materialna dla nich (**19 800 zł**) poprawi sytuację w domach dla starców, kobiet i sierot – na wsi i w mieście, w internatach dla dziewcząt i w duszpasterstwie młodzieży. Siostry klaretyнки posługują we wszystkich tych miejscach. Państwa pomoc dodaje im otuchy. Ich ufność Bogu promieniuje na innych. Katechista Hector z parafii pw. Matki Bożej Gromnicznej oddaje swoje spostrzeżenia słowami założyciela tego zakonu, św. Antoniego Marii Clareta: „Panie, daj, byśmy płonęli miłością i zapalali tym płomieniem wszystkie miejsca, do których idziemy”.

Ten płomień miłości podsyca Państwa pomoc. W oczach katechistki Nancy zakonnice są „siostrami uśmiechu”. Ich wytrwałość i radość zachęcają pomocników do ciągłego poszukiwania nowych rozwiązań mimo trudnej sytuacji, w której przychodzi im pełnić postęgę. Swoim bezinteresownym zaangażowaniem zakonnice przywracają



Miłość zna wiele dróg – s. Graciana z wizyty w peruwiańskich Andach.

podopiecznym ochotę do życia, a nam dają żywy przykład miłości.

Dzięki Państwa pomocy 36 sióstr z jedenastu wspólnot w diecezji Tacna w **Peru**, 48 w samej diecezji La Guaira w **Wenezeli** i tysiące kolejnych w innych krajach Ameryki Południowej oraz Afryki cicho, radośnie i bez słowa skargi, z sercem przepelnionym miłością, stawia czoło obecnemu kryzysowi. W ubogich widzą Chrystusa, a ubodzy w ich uśmiechu widzą uśmiech Boga. •



Miłość daje oparcie – s. Claudia u swoich podopiecznych w Argentynie.

Córki Zmartwychwstania

Wytrwać dzięki Psalmom i Różańcowi

„Do Pana w swoim utrapieniu wołałem i wysłuchał mnie”.

Córki Zmartwychwstania w Kigali (**Rwanda**) codziennie odmawiają Psalm 120. „Ufamy Bogu, Panu świata” – pisze przełożona, matka Marie Rose. Jak podkreśla, Psalmi oraz codzienna adoracja, która trwa od godziny 15.30 do 17.30 i po której następuje Różaniec, pozwalają siostram wytrwać.

W rwandyjskich domach sióstr nikt jeszcze nie zaraził się koronawirusem. Jednak ze względu na zakaz wychodzenia z domów zakonnice utraciły możliwość zarabiania drobnych kwot, na przykład w przychodni czy w przedszkolu. Rezerwy, którymi dzieliły się z biednymi, uległy wyczerpaniu. Siostry zewsząd słyszą tylko o napaściach, zabójstwach, strachu i panice. W swoim utrapieniu wołają do nas o pomoc. Jest ich pięćdziesiąt siedem. Obiecaliśmy im **100 000 zł**. •



Na oddziale dziecięcym śmierć sieje nie tylko koronawirus.



Kryzys nas jednoczy

Kapucyn o. Francis żyje dla Chrystusa – i dla ubogich. W Tamil Nadu, jednej z najuboższych prowincji Indii, wraz ze współbraćmi zajmuje się studentami, którzy „usłyszeli wezwanie Boga” i wyrazili chęć udania się na misje. Z tymi studentami dzieli się wszystkim, co ma. W przypadku żebrzącego zakonnika nie jest to wiele. Z serca dziękuje Wam zatem za stypendia mszalne, które otrzymali on i jego sześćdziesięciu pięciu braci. Jest wdzięczny tym bardziej, że wierni w parafiach nie mają go z czego wspierać. W dobie pandemii o. Francisowi jeszcze trudniej utrzymać się z ofiar, ale – jak zapewnia – tym żarliwiej modli się w Waszych intencjach podczas Eucharystii. Nie powinniśmy pragnąć cierpienia, ale przykład kapucynów w Tamil Nadu pokazuje, że kryzys może jednoczyć nas w Chrystusie.



Thomas Heine-Geldern
prezydent
zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

Pandemia roku 2020 będzie na nas wpływać przez całe życie. Będziemy zadawać sobie pytanie, czy w tym trudnym czasie nasza wiara i ufność w Bożą dobroć okazały się wystarczająco silne oraz jakie wnioski powinniśmy wyciągnąć z tego ostrzeżenia.

Wielu z nas uświadomiło sobie, że opieka duchowa ma równie doniosłe znaczenie „systemowe”, co opieka zdrowotna i opieka społeczna.

W licznych krajach, w których przy naszym wsparciu realizowane są projekty, przekonaliśmy się, że infrastruktura państwowa nie jest dostatecznie przygotowana na wyzwania związane z pandemią. Wielu zdesperowanych ludzi szuka tam pomocy w parafiach i domach zakonnych. Jednak w okresie katastrofального załamania się gospodarki nawet siostry i bracia zakonnicy oraz księża sami nie mają za co żyć. Jako swoje najpilniejsze zadanie PKWP postrzega w związku z tym służyć tym wiernym córkom i synom naszego Kościoła pomocą materialną i stypendiami mszalnymi, aby dalej mogli oni wypełniać swoją misję.

Drodzy Przyjaciele, wiem, że i wy macie dziś wiele trosk, ale ufam, że nadal będziecie nam hojnie pomagać!

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Drobne podziękowanie dla PKWP

Załączony banknot otrzymaliśmy od anonimowego nadawcy. Przekazujemy go Wam na pomoc mieszkańcom Syrii. O. Werenfried kilkakrotnie organizował ekipy, które rozbudowywały nasz klasztor. Ta ofiara to drobne podziękowanie dla PKWP.

Zakonnica z Niemiec

Prześladowania trwają nadal

Bardzo się cieszę, że poświęcają Państwo tyle uwagi mnie, zwykłej ofiarodawczyni. Nie to jest jednak powodem, dla którego piszę. Wspaniale jest, kiedy ludzie sobie nawzajem pomagają. Dotyczy to przede wszystkim chrześcijan, bo oni – tak w przeszłości, jak i dziś – stanowią najbardziej prześladowaną część ludzkości. I na Słowacji nie jest pod tym względem różowo: chrześcijanie, zwłaszcza katolicy, są dyskryminowani, choć w bardziej subtelny sposób. Cóż, Jezus przewidział prześladowania tych, którzy będą w Nie-

go wierzyć... Niech Bóg błogosławi Państwa pracy!.

Ofiarodawczyni ze Słowacji

Dziękuję za modlitwę

Chciałabym serdecznie podziękować za miłe życzenia urodzinowe. Szczególną radość sprawia mi zawsze modlitwa, którą tego dnia odmawiają Państwo w mojej intencji.

Ofiarodawczyni z Austrii

W jedności z innymi chrześcijanami

Żyjemy w ciężkich, straszliwych czasach. Nie możemy ani chodzić na Mszę Świętą, ani przyjmować Jezusa w Eucharystii, ani się spowiadać. Jednak to doświadczenie jednoczy nas w pewien sposób z tymi wszystkimi wierzącymi, którzy w ogóle nie mają dostępu do sakramentów. Obyśmy nauczyli się większego zaufania do Boga oraz wiary w to, że On nas wyzwoli.

**Ofiarodawczyni z Australii
(kwiecień 2020)**

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.